
Anna Nosek

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID 0000-0002-1231-6964

Gucio zaczarowany Zofii Urbanowskiej w perspektywie kerygmaticznej

Gucio zaczarowany i jego dziewiętnastowieczna recepcja – tytułem wprowadzenia

Gucio zaczarowany Zofii Urbanowskiej, wydany w 1884 roku, to jedna z powieści pozytywistycznych dla młodych odbiorców, która została entuzjastycznie przyjęta przez ówczesną publiczność czytelniczną¹. Krytycy literaccy końca XIX wieku zwracali uwagę na duże walory poznawcze, wychowawcze i literackie opowieści, która łączyła w sobie elementy powieści przyrodniczej, fantastycznej i przygodowej. Dodatkowo wskazywano na główną ideę i przesłanie *Gucia zaczarowanego*, który, poprzez losy fikcyjnego protagonisty, miał zniechęcać do jednej z przywar dziecięcego wieku, to znaczy do lenistwa. Jak sądzono w XIX wieku: „ze wzgardy bowiem pracy, z próżniactwa i nudów pochodzi największa część wad i błędów w dzieciach”². Co najważniejsze, opowieść o Guciu wpisywała się w główne założenia ideowe i hasła pozytywistyczne, takie jak kult pracy i nauki. Przyczyniają się one, zdaniem czołowego ideologa tego okresu Aleksandra Świętochowskiego, do wzrastania

¹ B.S. Kossuthówna twierdziła, że *Gucio zaczarowany* cieszył się poczytnością na miarę *Robinsona Crusoe*, zob. tejże, *W hołdzie autorce „Księżniczki”, „Iskry”* 1939, nr 19.

² Takie myśli formułował m.in. Leopold Chimani, autor przewodników dla nauczycieli zajmujących się w ochronkach małymi dziećmi. Zob. M. Jonca, *Enfants terribles. Dzieci złe, źle wychowane w literaturze polskiej XIX wieku*, Wrocław 2005, s. 123.

w człowieku człowieczeństwa, pełnią funkcję umoralniającą, ponieważ praca „uszlachetnia go, umoralnia, wzbogaca, jest jego wzniosłym obowiązkiem”³. Idąc tym samym torem, pozytywistyczny pedagog Henryk Wernic podkreślał, iż młodzież trzeba przygotowywać do zadań realnych, praktycznych, sama zaś „praca to najsilniejszy umoralniający środek wychowawczy”⁴. Na łamach „Rocznika Pedagogicznego” ówczesny krytyk Stanisław Dickstein pisał, że Urbanowska:

w powiastce tej pragnie połączyć dwa cele: opowiedzieć młodym czytelnikom i czytelniczkom sporo zajmujących i ciekawych rzeczy z życia przyrody i prócz tego zożydzić dzieciom próżniactwo. Pomysłowa autorka umiała zręcznie wywiązać się z tego podwójnego zadania, bo przykłady z życia zwierząt służą jednocześnie za najlepszą, bo żywą naukę moralną⁵.

Dostrzegano też atrakcyjny z punktu widzenia czytelnika dziecięcego, a jeszcze bardziej – pedagogiki pozytywistycznej, koncept magicznej przemiany dziecka w muchę, który, wraz z zastosowanym przez pisarkę motywem snu dziecięcego, podporządkowywał fantastykę celom dydaktycznym. Warto przypomnieć, że baśń oparta na oniryzmie była w drugiej połowie XIX wieku bardzo popularna. Wskazywała, jak słusznie zauważył Grzegorz Leszczyński, na swoisty dla tego okresu chwyt racjonalizowania fantastyki⁶. Magiczną przemianę i przeniesienie dziecka w przestrzeń natury traktowali krytycy pozytywistyczni jako formę kary, nauczki dla „Gucia próżniaczka”, która stanowić powinna swoistą przestrożę dla młodych odbiorców.

³ A. Świętochowski, *Nowe drogi*, cz. II. *Wychowanie człowieka*, „Przegląd Tygodniowy” 1874, nr 6, s. 45–46.

⁴ H. Wernic, *Praktyczny przewodnik wychowania*, cyt. za: D. Mucha, *Wartości wychowawcze w pozytywistycznych powieściach dla dzieci i młodzieży*, Łódź 2012, s. 54.

⁵ S. Dickstein, Zofia Urbanowska. „Gucio zaczarowany”, *powieść dla młodszej dlatwy z dziesięcioma rycinami kolorowanymi rysunku C. Janowskiego*. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, 1883 (1884), „Rocznik Pedagogiczny” 1882–1883, t. 2, s. 165–166.

⁶ G. Leszczyński pisał w odniesieniu do pozytywistycznych powieści fantastycznych następująco: „W jednych tekstach fantastykę racjonalizowano poprzez utożsamienie jej z zabobonem, wywodzono ludzką wiarę z ciemnoty, braku oświaty, strachu, lęku przed nieznanym; w innych unaoczniono sposób tworzenia bajki; w innych wreszcie wskazywano na świat, który ze swej natury jest niedorzeczny: świat snu. Ten świat snu – paradoksalnie – stawał się w tekstach pozytywistycznych odarty z niedorzeczności: był logiczny, spójny, choć operował elementami magii. Sen pozostawał – mimo zawartości pierwiastków fantastycznych – zjawiskiem prawdopodobnym. Wyśnione zjawiska były zazwyczaj konfrontowane z rzeczywistością empiryczną [...]. Owe konfrontacji towarzyszył zwykle komentarz”. G. Leszczyński, *Młodopolska lekcja fantazji. O przełomie antypozytywistycznym w literaturze fantastycznej dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1990, s. 7–8.

Władysław Nowicki dowodził w swym poradniku z 1886 roku *Co dać dziecku na gwiazdkę?*: „Gucio próżniaczek, przemieniony w muchę, odwiedza kreta, wróbla, pajaka, pszczołę, grabarza... i wszędzie widzi nieustającą pracę. Wykład oparty na znajomości rzeczy, ujęty w formę fantazyjnej, zaciekawiącej powieści”⁷.

W przytoczonych fragmentach dziewiętnastowiecznych omówień powieści Urbanowskiej pobrzmiewa jeszcze jedna idea, którą w niej dostrzeżono⁸. To przekonanie, że natura, rozumiana jako żywy, czujący organizm, stanowi wzorzec dla człowieka. Wszak cytowana wypowiedź Dicksteina na temat *Gucia zaczarowanego*: „przykłady z życia zwierząt służą jednocześnie za najlepszą, bo żywą naukę moralną” wskazuje na powszechność prawdy głoszonej w drugiej połowie XIX wieku o moralności i duchowości roślin oraz zwierząt, które stanowić powinny drogowskaz dla człowieka. „Natura – jak dowodził Friedrich Oesterlen – powinna być dla nas wzorem i wskazówką przy wychowaniu i kształceniu dzieci, albowiem w niej tylko szukać można prawdy, która znowu wyłącznie daje szczęście”⁹.

W takim kontekście Urbanowska jawi się jako naturalistka¹⁰ zafascynowana przyrodą, która kilka lat po ukazaniu się *Gucia zaczarowanego* pisała m.in. na łamach „Wieczorów Rodzinnych”: „Niejeden już głos odzywał się o wielkim znaczeniu pedagogicznym nauk przyrodniczych w ogóle i umoralniającym wpływie obcowania z naturą na masy. W bliższym zetknięciu się z nią instynkta złe łagodnieją, serce się uspokaja, duch podnosi...”¹¹.

Współczesne odczytania *Gucia zaczarowanego*. Wprowadzenie do lektury kerygmaticznej

Współcześni badacze *Gucia zaczarowanego* zwracają uwagę także na inne aspekty tej pozytywistycznej lektury, które umknęły krytyce

⁷ W. Nowicki, *Co dać dziecku na gwiazdkę? Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży z ostatniego siedmioletnia* (odbitka z „Przeglądu Pedagogicznego” 1885), Warszawa 1886, s. 23. Adnotację tę powtórzyła Z. Morawska, zob. tejsze, *Katalog rozumowany książek dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1895, s. 142.

⁸ Więcej przykładów aprobatywnych recenzji pozytywistycznych powieści Urbanowskiej podaje D. Mucha w artykule „*Gucio zaczarowany*” – *opowieść fantastyczno-przyrodnicza Zofii Urbanowskiej*, „Guliwer” 2006, nr 2, s. 32.

⁹ F. Oesterlen, *Zdrowie duszy, czyli pielęgnowanie sfery umysłowej i moralnej*, Warszawa 1880, s. 16.

¹⁰ Na ten temat pisała E. Rajewska, *Zofia Urbanowska – naturalistka*, [w:] (Od)nowa Urbanowska. Materiały konferencyjne, red. J. Malinowski, Poznań 2024, s. 75–100.

¹¹ Cytat pochodzi z „Wieczorów Rodzinnych” 1892, nr 24, jak podaje E. Rajewska, *Zofia Urbanowska...*, dz. cyt., s. 65.

dziewiętnastowiecznej¹². Józef Z. Białek dostrzegał bowiem nowatorstwo Urbanowskiej w zakresie zastosowania konwencji fantastycznej. Jego zdaniem „wątek fantastyczny stanowi więc istotny składnik powieści, niosąc treści zarówno dydaktyczne – zgodnie z kanonem literackim pozytywizmu – jak i poetycko-baśniowe oraz wyobrażeniowe”¹³. Również Krystyna Heska-Kwaśniewicz podkreślała oryginalność Urbanowskiej, która wykreowała świat oparty na wielkiej przygodzie, dziecięcych marzeniach, zabawie w zamianę ról, by oglądać świat z innej perspektywy. Co za tym idzie, *Gucio zaczarowany* „jest lekturą ważną, doskonale odpowiadającą psychice dziecięcej i kreującą niepowtarzalny w swej urodzie i sugestywności świat”¹⁴. Badaczka twierdziła przy tym, że baśń ta, opierając się na „przygodzie jako teście”, z jednej strony pozostawała w konwencji pozytywistycznej, z drugiej zaś – łamała ją poprzez baśniowość, elementy cudowności i nadprzyrodzoności: „Mamy wprawdzie u Urbanowskiej kult pracy i wiedzy, ale sposób, w jaki zostaje on przekazany, nosi piętno osobowości autorki, a nie epoki”¹⁵. Heska-Kwaśniewicz zwróciła też uwagę, że świat wykreowany przez Urbanowską jest czarujący i piękny: „Zawarła w nim pisarka wielką pochwałę radości życia i poznawania świata [...]. Wszystko, co bohater ogląda, jest celowe, piękne i dobre, w całości tworzy harmonijne, doskonałe dzieło Stwórcy”¹⁶. Zauważyła więc obecność sacrum chrześcijańskiego w pozytywistycznej powieści, eksponując właśnie w takim – religijnym – kontekście myśl o doskonałości przyrody w świecie wykreowanym przez autorkę. Problematykę tę podjęła Barbara Kosmowska, która przyjrzała się całej twórczości Urbanowskiej od strony tematyki religijnej, znajdując jej ślady przede wszystkim w *Atlancie*¹⁷, w mniejszym stopniu

¹² Ciekawym uzupełnieniem recepcji *Gucia zaczarowanego* we współczesności jest szkic E. Kraskowskiej, *Dalekosiężne skutki lektur Zofii Urbanowskiej*, [w:] (Od)nowa Urbanowska..., dz. cyt., s. 29–40.

¹³ J. Z. Białek, *Szkic do portretu Zofii Urbanowskiej*, [w:] O tym, co Alicja odkryła... W kręgu badań nad toposem dzieciństwa i literaturą dla dzieci i młodzieży, red. A. Ungeheuer-Gołąb, M. Chrobak, M. Rogoż, Kraków 2015, s. 99.

¹⁴ K. Heska-Kwaśniewicz, *Świat z perspektywy muchy. „Gucio zaczarowany” Zofii Urbanowskiej*, [w:] tejsze, *Tajemnicze ogrody. Rozprawy i szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*, Katowice 1996, s. 61.

¹⁵ Tamże, s. 63.

¹⁶ Tamże, s. 61–62.

¹⁷ Warto przypomnieć, że powieść *Atlanta* z 1893 roku zyskała liczne pozytywne recenzje w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku ze względu na wątki przygodowe, obecność problematyki moralnej, ideały chrześcijańskie. M. Ilnicka pisała na łamach „Bluszczu”, że powieść ta wskazuje taką ideę życia i miłości bliźniego, która by „nakazywała kochać i pracować ofiarniczo dla dobra ludzkości”, M. Ilnicka, *Przegląd piśmienniczy*, „Bluszczy” 1894, nr 25, s. 199. Z kolei K. Bartoszewicz uznał przykazanie „kochaj bliźniego swego...” oraz rolę Opatrzności w życiu powieściowych bohaterów za najważniejsze wartości moralne książek Urbanowskiej, potwierdzając tym samym oczekiwania krytyki, która

zaś – w *Guciu zaczarowanym*¹⁸. Także Beata Stokowska eksploruje w swych badaniach nad prozą Urbanowskiej sacrum chrześcijańskie, a w szczególności nawiązania, aluzje, trawestacje biblijne obecne na kartach jej utworów dla dzieci i młodzieży¹⁹.

Stąd zasadna wydaje się ponowna, głębsza analiza *Gucia zaczarowanego* z uwzględnieniem perspektywy sacrum chrześcijańskiego w kontekście problematyki natury i pracy, w szczególności zaś – zbadanie i opisanie w tekście literackim chrześcijańskiego kerygmatu, rozumianego jako głoszenie Słowa Bożego²⁰. Należy podkreślić, że lektura kerygmaticzna jest takim czytaniem, które zakłada „egzystencjalne doświadczenie czytającego podmiotu” i jego wiarę chrześcijańską. Ireneusz Piekarski podkreślał, że Słowo Boże („Dobra Nowina o Mesjaszu”) to swoisty:

filtr, który blokuje pewne skojarzenia, a przepuszcza inne, tym samym organizuje cały system wyobrażeń o utworze. Kerygmat profiluje więc i projektuje (a z konieczności także deformuje) interpretację, odsłania i zasłania równocześnie, pozwala ujrzeć układy słowne w nowych konstelacjach i również dokonać ich odmiennej – zgodnej z kerygmaticznym „wzorem” – waloryzacji²¹.

Warto przypomnieć, że badacze literackiego kerygmatu odnajdują głęboki, egzystencjalny sens swoich badań, które prowadzą do ocalania i podtrzymywania podstawowych wartości humanistycznych, takich jak prawda, dobro, piękno, szacunek czy miłość „w świecie zdominowanym przez zdehumanizowane,

w przypominaniu ewangelicznych prawd upatrywała właściwy kierunek etyczny, w jakim „iść musi dziecięca literatura”. Zob. tegoż, *Pogadanki literackie. Jaką jest, a jaką powinna być nasza literatura dla dzieci i młodzieży (dokończenie)*, „Kraj” 1894, nr 25, s. 14.

¹⁸ B. Kosmowska, *Miejsca sakralne w prozie Zofii Urbanowskiej*, [w:] *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*, t. 2, red. J. Papuzińska, G. Leszczyński, Warszawa 2000; B. Kosmowska, *Pomiędzy dzieciństwem a dorosłością. O powieściopisarstwie Zofii Urbanowskiej*, Słupsk 2003.

¹⁹ Zob. B. Stokowska, *Biblia w twórczości Zofii Urbanowskiej*, [w:] *(Od)nowa Urbanowska...*, dz. cyt., s. 75–100.

²⁰ Zob. P.T. Goliszek, *Tradycyjny kerygmat chrześcijański*, [w:] tegoż, *Kerygmat dla nowej Europy*, Lublin 2004, s. 476. Warto przypomnieć, że badania literackiego kerygmatu mają w Polsce swoją tradycję, związaną z lubelską (KUL-owską) „szkołą interpretacji kerygmaticznej”. Przykładami tego typu badań są publikacje M. Maciejewskiego, a zwłaszcza jego monografia „*ażebym ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*, Lublin 1991. Z nowszych badań można wymienić monografię zbiorową: *Interpretacja kerygmaticzna. Doświadczenia – rewizje – perspektywy*, red. J. Borowski, E. Fiała, I. Piekarski, Lublin 2014, ale też liczne publikacje A. Regiewicz, m.in. tegoż, *Kerygmaticzne figury interpretacji*, Kraków 2016.

²¹ I. Piekarski, *Interpretacja kerygmaticzna a tradycje i perspektywy badań literackich*, [w:] *Interpretacja kerygmaticzna...*, dz. cyt., s. 23–25.

scjentystyczne myślenie o człowieku”²², a także stanowią „próbę opisanie czy też odślonięcia najgłębszych prawd o ludzkiej egzystencji”²³.

W przypadku powieści Urbanowskiej interpretacja kerygmaticzna wydaje się przy tym optymalna, gdyż pisarka prezentowała w swych utworach chrześcijańską wizję człowieka i świata, rozumianego jako dzieło stworzone przez Boga. Potwierdza to również Barbara Kosmowska, pisząc w kontekście całego dorobku autorki *Księżniczki*:

W swej beletrystyce Urbanowska konsekwentnie przedstawia chrześcijańską wizję człowieka, sytuującą ludzki byt zawsze w relacjach z Bogiem. Związki te są szczególnie widoczne i wyraziście przedstawione w doświadczeniu religijnym bohaterów. Ich przeżycia, sposoby kontaktowania się z Bogiem, odkrywanie Stwórcy, jego obecności na Ziemi oraz liczne twierdzenia, składające się na obraz Boskiej Postaci, zawierają najwięcej pierwiastków religijnych, przyczyniających się do sakralizacji przedstawionej rzeczywistości²⁴.

Sacrum chrześcijańskie widoczne jest w *Guciu zaczarowanym* na różnych poziomach: językowym (słowo „Bóg”, „boży” pojawia się w tekście ponad 20 razy), ale przede wszystkim fabularnym. Objawia się w stylizacji dziecięcego snu na wędrówkę po czyścicu natury, w wypowiedziach zantropomorfizowanych zwierząt, w których uwidacznia się symbolika chrześcijańska, w trawestacjach biblijnych, rytuałach religijnych, modlitwach, nawiedzaniu cmentarza przez matkę Gucia. Doświadczenie egzystencjalne protagonisty, wiara w Boga oraz sakralny wymiar natury, a także miłość do matki stanowią najważniejszą motywację jego przemiany i nawrócenia, a w konsekwencji – porzucenia próżniaczego stylu życia. Praca zaś jako prymarna wartość, a jej przeciwieństwo – „próżniactwo” – to oś konstrukcyjna losów małego protagonisty *Gucia zaczarowanego* Zofii Urbanowskiej, na co zwracali uwagę już dziewiętnastowieczni recenzenci²⁵. Wpisuje się ona w pozytywistyczny repertuar wartości prezentowanych w powieściach Urbanowskiej, przede wszystkim jednak – w paradygmat chrześcijański. Perspektywa kerygmaticzna, rozumiana jako głoszenie ważnych prawd religijnych (wzywających do nawrócenia) poprzez tekst literacki, oraz obecność w tym tekście szeregu nawiązań do Boga pozwalają na pełniejsze opisanie fenomenu pracy oraz przyrody w prozie pozytywistycznej dla młodego odbiorcy.

²² K. Grzechnik, *O roli kerygmatu w badaniach literackich*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II” 2015, nr 2, s. 311.

²³ Tamże.

²⁴ B. Kosmowska, *Miejsca sakralne...*, dz. cyt. s. 151.

²⁵ Warto przy tym podkreślić, że słowo praca w różnych odmianach pojawia się w powieści ponad 70 razy, lenistwo i próżniactwo – ponad 20 razy.

Mały próżniaczek w „czyścicu natury”

Już we wstępie powieści Urbanowskiej mamy do czynienia z prezentacją głównego bohatera, wskazującą na takie jego cechy, jak niechęć do pracy, próżniaczy styl życia, a co za tym idzie – znudzenie:

Guciovi H. nic nie brakowało do szczęścia, a jednak, dziwna rzecz, nie był szczęśliwym! Miał ojca zamożnego, cieszącego się powszechnym szacunkiem, matkę piękną i dobrą jak anioł, siostrzyczkę nieumiejącą mu nic odmówić, o cokolwiek by ją poprosił. Miał dużo pięknych książek z obrazkami; fuzję, która chociaż nie mogła zabić nikogo, ale gdy na nią nakładał kapiszony, strzelała z wielkim hukiem i dymem; a co najważniejsza, miał ślicznego żywego kucyka maści siwo-jabłkowitej, którego zazdrościli mu wszyscy chłopcy z sąsiedztwa [...]. Miał... ach, i wyliczyć trudno, co miał ten chłopiec, istny pieścuch losu; a jednak, mimo to wszystko, ładna jego twarzyczka często bywała oszpecona wyrazem znudzenia, a usta o mało się nie podarły od ustawicznego ziewania [...]. Dlaczego tak było, ja się trochę domyślam: oto dlatego, że Guccio miał wszystkiego za dużo i że nie lubił nic robić. Był próżniakiem. Zabawa jest stokroć przyjemniejsza, gdy następuje po pracy – a nasz przyjaciel unikał wszystkiego, co było z trudem połączone²⁶.

Nadmiar, przesyt, brak umiaru, zwłaszcza w dzieciństwie, prowadzą do chorób duszy, do znudzenia, jak podkreślali pedagodzy i myśliciele drugiej połowy XIX wieku. Friedrich Oesterlen, pisząc o zdrowiu duszy poprzez pielęgnowanie sfery umysłowej i moralnej, dowodził:

Wszelkie wybryki uciechy życia i zmysłowości; szkodliwe następstwa ich bywają tym cięższe, czym człowiek młodszy i czym tkliwsze, słabsze ciało. Nadużycia młodzieży in Baccho et Venere pozbawiają ją także uciechy i przyjemności na przyszłość, stąd powstają owo znudzenie, obojętność, rozstrój, występujące właśnie u ludzi wyższych, zamożniejszych warstw, w samej sile wieku²⁷.

Gucio Urbanowskiej to zatem, w opozycji do swej rodziny, bohater negatywny: jego głównym grzechem jest lenistwo, widziane jako ułomność, choroba duszy („nie był szczęśliwy”), ale i ciała (podkreślała to jego błądliwość, chorowitość)²⁸. Chłopiec, nazywany wprost „próżniakiem”, stanowi przeciwieństwo starszej, pracowitej, a dzięki temu radosnej i zdrowej siostry:

²⁶ Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, Wrocław 1989, s. 9.

²⁷ F. Oesterlen, *Zdrowie duszy...*, dz., cyt., s. 13.

²⁸ Ciekawą interpretację Gucia, przy użyciu współczesnej psychologii dziecka z ADHD, proponuje E. Wesołowska. Zob. też, *Gucio i inni trudni chłopcy. W świecie magii i przyrody. Refleksje po lekturze*, [w:] *(Od)nowa Urbanowska...*, dz. cyt., s. 111–126.

„Helusia była zupełnie inna niż braciszek, tak pod względem powierzchowności, jak i charakteru. Starsza od niego o lat parę i nad wiek wyrosła, wyglądała zdrowo i jędrnie i nie chorowała nigdy”²⁹. Warto przypomnieć, że w XIX wieku, a zwłaszcza w drugiej jego połowie, wielu myślicieli, lekarzy i pedagogów dowodziło związku między chorobami duszy i ciała, przy czym to właśnie lenistwo oraz bierność opisywano jako jedną z przyczyn wszelakich ułomności. „Niech człowiek najdelikatniejszy, najbardziej wątpliwy, odda się ciągłej pracy, nie będzie miał czasu chorować; próżniactwo zaś zabije go. Stał, która nie kraje – rdzewieje”³⁰ – doradzał Ernst von Feuchtersleben w swej słynnej rozprawie *Higiena duszy*, na którą powoływali się także polscy pozytywści.

Gucio to dziecko o chorym ciele i chorej duszy, potrzebujące uzdrowienia i nawrócenia. Dokonują się one w naturze, która jawi się w dziełku Urbanowskiej jako wzorzec dla człowieka. Przyrodoznawstwo odgrywa bowiem w powieści tej autorki bardzo ważną rolę, podobnie jak u jej mistrzyni, Marii Zaleskiej, „a jej zasadniczym tematem jest moralność”³¹. W celu „uzdrowienia” małego protagonisty pisarka wykorzystuje motyw przemiany dziecka w zwierzę. Owej magicznej transformacji dokonuje Wróżka w trakcie snu Gucia. Wystylizowana została na mentorkę, która poucza, wymierza sprawiedliwość i nakłada swoistą pokutę, na miarę pozytywistycznej pedagogiki. Jej słowa: „Zamieniam cię w muchę. Pozostaniesz nią dopóty, dopóki nie pokochasz pracy i nie staniesz się godzien być człowiekiem”³², to swoista trawestacja słów Aleksandra Świętochowskiego z jego *Nowych dróg*, gdzie praca to warunek i „tytuł godności człowieka na ziemi”³³. Wróżka Urbanowskiej przypomina swym wyglądem ludową czarownicę lub kostuchę, którą straszyło się niegrzeczne dzieci. Jest przeciwieństwem dobrej i urodziwej matki małego protagonisty:

Długa jej szata, czarna jak noc, mieniła się iskrami, a spod chustki pokrywającej głowę wymykały się siwe kosmyki włosów. Gdy się bardziej zbliżyła, Gucio zobaczył, że twarz miała mocno pomarszczoną, wystającą brodę i ogromny nos, na którym opierały się szkła okularów. Oczy patrzące znad tych okularów miały blask nadzwyczajny, a takie były przenikliwe, że widząc je skierowane na siebie, czuł ciarki przechodzące mu po ciele³⁴.

²⁹ Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, dz. cyt., s. 16.

³⁰ E. von Feuchtersleben, *Higiena duszy*, tłum. A. Thugutt, Warszawa 1857, s. 23.

³¹ Taką tezę postawiła E. Rajewska w interpretacji *Róży bez kolców* Z. Urbanowskiej, zob. E. Rajewska, *Zofia Urbanowska...*, dz. cyt., s. 63, ale odnosi się ona z całą pewnością także do *Gucia zaczarowanego*.

³² Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, dz. cyt., s. 34.

³³ A. Świętochowski, *Nowe drogi, cz. II. Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 46.

³⁴ Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, dz. cyt., s. 34.

Śniący Guccio trafia zatem do swoistego „czyścica natury”. Przemieniony w muchę, odbywa symboliczną podróż inicjacyjną, ale też podróż, w czasie której odbywa pokutę za grzech lenistwa. Obrazowanie sakralne, połączone z obrazowaniem baśniowym, jest w powieści Urbanowskiej aż nazbyt widoczne. Perspektywę sacrum uświadamiają protagoniście w owym świecie natury kolejne zwierzęta. Wszystkie rozpoznają w nim człowieka pokutującego. Warto przytoczyć fragment dotyczący spotkania Gucia z kretem, wystylizowanym na smoka wawelskiego:

- To ja – wyjąknął Guccio – przepraszam pana bardzo, panie smoku. Wszedłem tu zupełnie przypadkiem... nie miałem zamiaru panu przeszkadzać. Bardzo przepraszam... ja stąd zaraz odejdę. Niech mnie pan nie połyka! jestem mały i chudy... Mama powiada, że wyglądam jak chrabąszcz...
- A, a, **człowiek pokutujący!** – mruknął potwór do siebie. – Możesz być spokojny: nic by mi nie przyszło z twojej śmierci. Ja bardzo lubię chrabąszcze, ale ty wcale nie jesteś podobny do tego smaczного stworzenia; tyś taki mały, że choćbym cię zjadł, to bym nawet nie poczuł, jak smakujesz. Wreszcie dowiedz się, że cię nie wolno nikomu zabijać. Masz na sobie znak czarów, odróżniający cię od much zwyczajnych: czerwoną czapeczkę na głowie. Kto nosi takie znaki, temu ani broń, ani paszport w podróży niepotrzebne. Nikomu nie wolno jest wyrządzać krzywdy zaczarowanemu; przeciwnie, dawać pomoc, jeżeli jej potrzebuje, i udzielać objaśnień³⁵.

Jak stwierdza Beata Stokowska w swym studium na temat treści biblijnych w twórczości Urbanowskiej, Guccio jako człowiek pokutujący przypomina biblijnego Kaina. Posiada bowiem piętno, które symbolizuje jego „czerwona czapeczka”, a „w potocznym rozumieniu Kainowe piętno znaczy grzech lub brzemień ciężące na sumieniu danego człowieka”³⁶. Jej zdaniem: „Guccio zaczarowany stał się pretekstem do wyrażenia bardzo ważnej prawdy, że Pan Bóg strzeże czyniącego pokutę. Jeżeli istnieje nawet nieznaczna skłonność do pokuty, to Pan Bóg taką osobę wspiera i chroni”³⁷.

Sacrum chrześcijańskie uwidacznia się w rozsianych w powieści Urbanowskiej znakach religijności głównego bohatera – dorastającego chłopca. Objawia się ono między innymi poczuciem winy za popełnienie grzechu lenistwa. Wyrzuty sumienia odzywają się w Guciu podczas bezsennych nocy, kiedy to pomniejszony bohater z jednej strony dostrzega piękno świata, księżyca, który „niby lampa cudowna oświecał wszystkie przedmioty łagodnym

³⁵ Tamże, s. 39.

³⁶ B. Stokowska, *Biblia w twórczości Zofii Urbanowskiej...*, dz. cyt., s. 97.

³⁷ Tamże, s. 98.

srebrzystym światłem”³⁸, z drugiej zaś bardzo cierpi – targają nim lęki. Myśli chłopca, podsycane ciemnością i snującymi się cieniami, pobudzają jego wyobraźnię w kierunku wizji każącego, srogiego Boga oraz rachunku sumienia, który nie wypada zbyt optymistycznie:

Znękany umysł Gucia zaczął machinalnie rachować te cienie i przyszło mu na myśl, że one wyglądają jak spisywane w wielkiej księdze Boga rachunki dni zmarnowanych przez niego w bezczynności; jak widma przychodzące go dręczyć pytaniami, co zrobił z godzinami, które mu owe dni przynosiły kolejno, a które już nigdy nie powrócą...³⁹

Równie wymowne są w baśni Urbanowskiej partie modlitewne, towarzyszące pokutnej peregrynacji odbywanej przez śniące dziecko. Będąc w „czyśćcu natury”, Gucio modli się wielokrotnie i błaga Boga o litość, skrócenie pokuty oraz powrót do ludzkiej postaci i do domu, za którym tęskni. Narrator relacjonował: „Z ciężkim westchnieniem zabrał się do pacierza, polecając Bogu swój los i prosząc go o skrócenie pokuty”⁴⁰.

Znakiem tradycyjnej religijności wyniesionej przez małego protagonistę z domu jest też motyw Matki Bożej Częstochowskiej – symbol polskości, patriotyzmu oraz przywiązania do tradycji katolickiej⁴¹. Także sam dom jawi się w powieści jako rezerwuar tradycyjnych wartości chrześcijańskich. Ważne miejsce zajmują w nim jego mieszkańcy, zwierzęta (pies, konik), rośliny rosnące wokół domu (winorośle, lipy, akacje), ale też rodzinne pamiątki i święte obrazy. Obraz Matki Bożej Częstochowskiej usytuowany jest w miejscu szczególnym – nad drzwiami wejściowymi, co wyznacza niewątpliwie granicę między sacrum a profanum, ale też wskazuje na Bożą opiekę. Zatem dom w kreacji literackiej pozytywistycznej autorki sytuuje się po stronie sacrum. Umiłowany i uwznioślony jego obraz pojawia się w snach Gucia, przemienionego w muchę:

³⁸ Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, dz. cyt., s. 56.

³⁹ Tamże, s. 56.

⁴⁰ Tamże, s. 61.

⁴¹ Taka symbolika odsyła do popularnego w XIX wieku kultu maryjnego, co znajduje odzwierciedlenie w wielu utworach dla dzieci i młodzieży, ale też dla dorosłych, zwłaszcza w poezji. Przy czym warto podkreślić, że Matka Boża Częstochowska to jednocześnie Królowa Polski. Zatem maryjność miała w kulturze i literaturze XIX wieku wymiar nie tylko religijny, ale też patriotyczny. Zob. M. Skrudlik, *Królowa Korony Polskiej. Szkice z historii malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce*, Lwów 1930, s. 151; M. Jasińska, *Matka Boska w poezji poromantycznej (do r. 1918)*, [w:] *Matka Boska w poezji polskiej. Szkice o dziejach motywu*, t. 1, oprac. M. Jasińska, Z. Jastrzębski i in., Lublin 1959.

Przyśniło mu się wszystko, co kochał i utracił; stary, pocziwy dom rodzinny, cały obrośnięty dzikim winem, z zawieszonym nad drzwiami wchodowymi obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, malowanym na blasze; lipy stojące przed gankiem i akacje; mateczka, ojciec, Helusia, dziadek, panna Anna, siwy konik okryty czaprakiem, ulubiony pies Burek⁴².

Po stronie sacrum sytuuje się w powieści Urbanowskiej także przyroda. Jako ożywiony twór Boga czynnie uczestniczy w przemianie i nawróceniu Gucia. Z punktu widzenia lektury kerygmaticznej ważne są zwłaszcza obrazy modlącej się natury i Gucia podążającego jej śladem: „Cisza zaległa ogród, tylko żaby w stawie mówiły jeszcze wieczorne pacierze, i kwiaty szeptały ciche modlitwy. Guccio przeżegnał się i zaczął także mówić swój pacierz codzienny, a potem jeszcze pieśń *Kto się w opiekę*”⁴³.

Zantropomorfizowana przyroda wskazuje ważne prawdy religijne: nie tylko ona sama i człowiek są wpisani w kontekst sakralnego wymiaru świata, ale też praca ma wymiar sakralny. Prawdę tę objawiają Guciovi kolejne zwierzęta, które są niejako posłańcami Boga i głoszą Jego słowo. Obdarzone zostały przez pozytywistyczną pisarkę duchowością. Kret, wróble, pszczoły, grabarze, a nawet glisty oznajmiają małemu próżniaczekowi ważne prawdy. Z ich wypowiedzi da się zrekonstruować spójny wywód moralno-teologiczny. Mają one bowiem charakter złotych myśli, maksym sławiących Boga: „On [Bóg] nie przeciąża robotą żadnego stworzenia, ale przymierza ją do sił i zdolności każdego” (kret)⁴⁴; „Bóg tak urządził, żeby praca wykonywana przez nas łączyła się ściśle z naszym własnym interesem” (muszka)⁴⁵; „Bóg chce, abyśmy z pracy, jaką podejmujemy dla świata i dla siebie, też wyciągali jakąś korzyść” (grabarz pospolity)⁴⁶; „Wszystko, co żyje na świecie, pracować musi [...] u Pana świata” (glista)⁴⁷. Niekiedy pobrzmiewa w maksymach wypowiedzianych przez zwierzęta ton przestrogi, wskazujący na diabelską proveniencję lenistwa, jak w słowach wróbla: „Próżniactwo bowiem jest jednym z najgorszych przestępstw i źródłem wszystkiego zła”⁴⁸. Słychać w nich pogłos przywoływanego już Leopolda Chimaniego, który sądził, że próżniactwo jest „początkiem wszelkich zbrodni”⁴⁹.

⁴² Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, dz. cyt., s. 58–59.

⁴³ Tamże, s. 57.

⁴⁴ Tamże, s. 40.

⁴⁵ Tamże, s. 64.

⁴⁶ Tamże, s. 68.

⁴⁷ Tamże, s. 117.

⁴⁸ Tamże, s. 48.

⁴⁹ L. Chimani, *Przewodnik dla nauczycieli w domach ochrony małych dzieci*, tłumaczone z niemieckiego, Warszawa 1841, s. 107.

W tak pojmowanym świecie wszyscy muszą pracować dla dobra swojego i innych. Na słowa Gucia: „– Czy się panu ta robota nie przykrzy? Jeżeli cię nikt nie pilnuje, to mógłbyś sobie często odpoczywać”, kret odpowiada:

– Nikt nie pilnuje – odpowiedział [kret] – ale widzi mnie Bóg, którego oko przenika wszystkie skrytości. On nie przeciąża robotą żadnego stworzenia, ale przymierza ją do sił i zdolności każdego. Ja też pracuję, ile zdołam, a mądrość Stwórcy dała mi jeszcze, jako silniejszy do tego bodziec, ogromny apetyt. Zjadam tyle codziennie upolowanej zwierzyny, ile sam ważę. Wreszcie, jakież prawo miałbym korzystać z pożywienia, napoju, powietrza, mieszkania, gdybym też choć w części nie przykładał się do ogólnego pożytku? Kto nic nie robi, niewart żyć⁵⁰.

Powtarzana w dziełku Urbanowskiej maksyma „Kto nic nie robi, niewart żyć” to zarzewie nie tylko duchowej przemiany Gucia, ale też lęku przed karą i śmiercią. Stąd motyw natury jako wspólnoty pracujących pod czułym okiem Stwórcy został połączony z obrazami umierania, przy czym śmierć jednych stworzeń stymuluje dalszą pracę innych. Warto jednak podkreślić, że problematyka śmierci w *Guciu zaczarowanym* ma charakter symboliczny. Skłania głównego bohatera do przemyśleń nad znikomością życia, jego sensem w odniesieniu do Boga jako stwórcy świata, ale także do refleksji nad własną rodziną. Nade wszystko potęguje poczucie winy z powodu grzechu lenistwa. Stąd Gucio, widząc śmierć słowika, rozmyśla:

Tu zaczął się zastanawiać, co by też to było, gdyby on umarł. Mateczka rozchorowałaby się ze zmartwienia, siostrzyczka i ojciec płakaliby bardzo, nawet słudzy żałowałiby go, bo szczerze lubili panicza. Ale po pogrzebie każdy by sobie pomyślał: „ten chłopiec tak martwił rodziców swoim lenistwem, że lepiej, iż go Bóg zabrał. Świat i tak nie miałby z niego żadnego pożytku”. Zapłakał nad sobą⁵¹.

W „czyścicu natury” Urbanowska kilkakrotnie konfrontuje dziecięcego bohatera ze śmiercią zwierząt, budzącą w nim lęk przed własną śmiercią. Taki motyw powtarza się również w opisie pszczoł oraz ula jako idealnej wspólnoty pracujących, gdzie jednak pojawia truteń. Wystylizowany na intruza i próżniaka, zostanie – jak relacjonuje narrator – wygnany lub zabity, gdyż nie lubi pracować. Obrazowaniu postaci trutnia towarzyszą w powieści rozbudowane refleksje odautorskie dotyczące próżniactwa, a także przestroga: „Próżniak niewart żyć na świecie”. Taka prezentacja stanowi formę lekcji pogładowej, prowadzącej do projekcji i identyfikacji małego protagonisty z trutniem, przy czym ul w umyśle chłopca to obraz

⁵⁰ Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, dz. cyt., s. 39–40.

⁵¹ Tamże, s. 73.

świata, nad którym – zamiast królowej – czuwa Bóg Ojciec. Stąd poczucie winy i wyrzuty sumienia połączone są ze skruchą, wynikającą z przeświadczenia o dobroci i miłosierdziu Stworzyciela, który jednak (w przeciwieństwie do świata zwierząt) okazuje miłosierdzie i nie wymierza próżniakowi zasłużonej kary:

Krew uderzyła do głowy Gucia tak gwałtownie, że myślał, iż go zaleje. „Próżniak niewart żyć na świecie...” – okrutny ten, ale sprawiedliwy wyrok wgryzał mu się w mózg i w serce. Zdawało mu się, że ściany uła zawała się i zgniotą jego wątłą postać swoim ciężarem albo że zginie taką samą śmiercią jak książe Truteń. Był próżnym ciężarem tylko dla swoich rodziców i sam się dziwił, że Bóg pozwolił mu żyć do tej pory. Jakże ten dobry Bóg był cierpliwy, że czekał na jego poprawę dotąd; jakże dobrzy byli rodzice, że go dotąd nie wypędzili z domu!⁵².

Peregrynacja śniącego Gucia po świecie przyrody ma charakter oczyszczający. Bohater tylko niekiedy zachwyca się pracowitością zwierząt i idealną organizacją świata, w którym wszystko pracuje (co niewątpliwie stanowi echo wczesnopozytywistycznego utylitaryzmu):

Nagle światło rozświeciło jego umysł: wszystko, co istniało na świecie, na co spojrzał, czego się dotknął, było użyteczne. Cała natura pracowała. Jeden wielki łańcuch łączył wszystkie stworzenia świata, a każde pojedynczo było ogniwem, bez którego łańcuch obejść się nie mógł. Każde z osobna odrabiało swoją robotę i za to miało prawo korzystania z pracy innych⁵³.

Poprzez swe próżniactwo czuje się jednak wyrzutkiem społeczeństwa, doświadczając upokorzenia, żalu, przejmującego poczucia winy względem Boga i świata:

On jeden, chociaż człowiek i nie kaleka, był próżniakiem nieużytecznym... Nawet obłoki, unoszące się nad ziemią, dawały jej cień i wilgoć; słońce i księżyc także nie próżnowały, bo ono rozlewało w dzień ciepło i światło, a on przyświecał w nocy. Sam Bóg, chociaż Pan świata, przez sześć dni pracował, jak powiada Pismo Święte, a siódmego dopiero odpoczął. Upokorzony głęboko, przygnieciony ogromem siły, którą widział i czuł dokoła siebie, a która się nazywała ruchem i pracą, upadł na kolana⁵⁴.

⁵² Tamże, s. 104.

⁵³ Tamże, s. 118.

⁵⁴ Tamże.

Pokutna wędrowka bohatera, zamienionego w muchę, po świecie natury, gdzie wszyscy pracują na chwałę Boga i innych stworzeń, a próżniacy ponoszą sprawiedliwą karę w postaci śmierci, ma w baśni Urbanowskiej również swe apogeum. Moment kulminacyjny to błagalne wołanie Gucia do Boga:

– O, Boże! – zawołał, wznosząc oczy ku niebu. – Jakże jesteś wielki w dziełach Twoich i jakże jesteś nieskończenie dobry, że dotąd trzymasz mnie na tym świecie, przenikniętym na wskroś pracą wszystkich stworzeń! O, Ty! Który uczysz śpiewać ptaszki, ubierasz kwiatki i każesz ziarneczkom zboża wyrastać w kłosa, ulituj się nade mną i pozwól, abym został znowu człowiekiem. Dozwól, abym jak wszystkie Twoje stworzenia, mógł wziąć się także do pracy. Brzydzę się moim próżniactwem, chcę pracować i być użyteczny. Niech i ja też czymś będę. Pracy! Pracy daj mi, o, Boże!⁵⁵.

Dopełnieniem oraz wzmocnieniem błagalnej modlitwy dziecka „oczyszczonego” w czyścicu natury jest w dziele Urbanowskiej końcowa scena modlitwy wstawienniczej matki Gucia nad grobem przedwcześnie zmarłych jego braci:

Pani H. uklękła przy mogiłkach, popatrzyła na nie i łkanie gwałtowne wyrwało się z jej piersi.

– Dobrze z was były dzieci – szeptała – nie martwiliście rodziców lenistwem i wstrętem do nauki, tak jak Gucio, toteż pewnie jesteście teraz aniołkami i macie łaskę u Boga. Proście Go, proście, żeby waszego brata natchnął Duchem Świętym i sprawił, aby pokochał pracę, od której tak ucieka na nasze zmartwienie i na swoją niedolę w przyszłości. O, moje dzieci, moje najdroższe dzieci! Boże! Boże! Czemu mi je zabrałeś?⁵⁶.

Zakończenie

Gucio zacczarowany to niewątpliwie dobry przykład powieści pozytywistycznej dla młodych odbiorców, opartej na konwencji onirycznej. Z jednej strony pozwala ona na zajrzenie w głąb psychiki i duszy śniącego dziecka, a z drugiej zaś służy swoistej higienie tej duszy, nakierowaniu jej na właściwe tory poprzez motyw zamiany dziecka w zwierzę. Temu celowi podporządkowana jest stylizacja snu Gucia-próżniaczka na pokutną peregrynację po czyścicu natury. W powieści tej dochodzi do swoistej symbiozy pozytywistycznych

⁵⁵ Tamże, s. 132.

⁵⁶ Tamże, s. 138.

idei, takich jak kult natury, pracy i nauki, z ideałami chrześcijańskimi⁵⁷. Stąd, obok ustępów o charakterze opisowym i przyrodniczym, dotyczących życia zwierząt, bardzo dużo w niej wątków moralistycznych i religijnych. Wszystkie one składają się na przesłanie mówiące o wartości pracy w życiu wszelkich stworzeń.

Lektura kerygmaticzna pozytywistycznego bestsellera pozwala wyeksponować myśl, że przeżycia małego protagonisty posiadają „wszelkie znamiona aktu religijnego dojrzewania i mają znaczenie pedagogiczne, gdyż przyczyniają się do zmiany postępowania. Urbanowska w poczuciu troski o poprawną formację młodego pokolenia uświadamia, jak ważna jest walka z niedoskonałościami charakteru już u najmłodszych”⁵⁸. W świetle *Gucia zaczarowanego* pracowitość to cnota kardynalna, próżniactwo zaś – jeden z ważniejszych grzechów względem Boga, rodziny, świata. Przy czym to właśnie przyroda jako doskonały twór Stworzyciela, rodzina i nade wszystko sam Bóg, który „choć Pan świata, przez sześć dni pracował”⁵⁹, okazują się wzorem i drogowskazem dla małego „próżniaczka”. Spotkanie z miłosiernym, kochającym i pracowitym Stwórcą w „czyścicu natury” doprowadza protagonistę do głębokiej duchowej przemiany.

Bibliografia

- Bartoszewicz K., *Pogadanki literackie. Jaką jest, a jaką powinna być nasza literatura dla dzieci i młodzieży (dokończenie)*, „Kraj” 1894, nr 25, s. 12–14.
- Białek J.Z., *Szkic do portretu Zofii Urbanowskiej*, [w:] *O tym, co Alicja odkryła... W kręgu badań nad toposem dzieciństwa i literaturą dla dzieci i młodzieży*, red. A. Ungeheuer-Gołąb, M. Chrobak, M. Rogoż, Kraków 2015, s. 92–105.
- Chimani L., *Przewodnik dla nauczycieli w domach ochrony małych dzieci*, tłum. z niemieckiego, Warszawa 1841.
- Dickstein S., *Zofia Urbanowska. „Gucio zaczarowany”, powieść dla młodszej dziatwy z dzieśięcioma rycinami kolorowanymi rysunku C. Janowskiego*. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, 1883 (1884), „Rocznik Pedagogiczny” 1882–1883, t. 2, s. 165–166.
- Feuchtersleben E. von, *Higiena duszy*, tłum. z wyd. 18 Aug. Thugutt, Warszawa 1857.
- Goliszek P.T., *Kerygmat dla nowej Europy*, Lublin 2004.

⁵⁷ Słuszność ma D. Mucha, twierdząc, że pisarze pozytywistyczni dla dzieci i młodzieży niejednokrotnie akceptowali główne założenia ideowe tego okresu (mimo ich skrajnie materialistycznego i racjonalistycznego charakteru), ale także „nie zrywali przy tym z kulturą chrześcijańską, na której wychowywali się od kolebki”, D. Mucha, *Wartości wychowawcze w pozytywistycznych powieściach...*, dz. cyt., s. 118.

⁵⁸ B. Stokowska, *Biblia w twórczości Zofii Urbanowskiej...*, dz. cyt., s. 99.

⁵⁹ Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany...*, dz. cyt., s. 118.

- Grzechnik K., O roli kerygmatu w badaniach literackich, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II” 2015, nr 2, s. 309–313.
- Heska-Kwaśniewicz K., *Tajemnicze ogrody. Rozprawy i szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*, Katowice 1996.
- Jonca M., *Enfants terribles. Dzieci złe, źle wychowane w literaturze polskiej XIX wieku*, Wrocław 2005.
- Kosmowska B., Miejsca sakralne w prozie Zofii Urbanowskiej, [w:] *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*, t. 2, red. J. Papużyńska, G. Leszczyński, Warszawa 2000, s. 149–165.
- Kosmowska B., *Pomiędzy dzieciństwem a dorosłością. O powieściopisarstwie Zofii Urbanowskiej*, Słupsk 2003.
- Kossuthówna B.S., W hołdzie autorce „Księżniczki”, „Iskry” 1939, nr 19.
- Kraskowska E., Dalekosieżne skutki lektur Zofii Urbanowskiej, [w:] (Od)nowa Urbanowska. Materiały pokonferencyjne, red. J. Malinowski, Poznań 2024, s. 13–41.
- Leszczyński G., *Młodopolska lekcja fantazji. O przełomie antypozytywistycznym w literaturze fantastycznej dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1990.
- Ilnicka M., Przegląd piśmienniczy, „Bluszcz” 1894, nr 25, s. 199.
- Maciejewski M., „ażeby ciało powróciło w słowo”. Próba kerygmaticznej interpretacji literatury, Lublin 1991.
- Morawska Z., *Katalog rozumowany księzek dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1895.
- Mucha D., „Gucio zaczarowany” – opowieść fantastyczno-przyrodnicza Zofii Urbanowskiej, „Guliwer” 2006, nr 2, s. 30–33.
- Mucha D., *Wartości wychowawcze w pozytywistycznych powieściach dla dzieci i młodzieży*, Łódź 2012.
- Nowicki W., Co dać dziecku na gwiazdkę? Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży z ostatniego siedmioletnia (odbitka z „Przeglądu Pedagogicznego” 1885), Warszawa 1886.
- Oesterlen F., *Zdrowie duszy, czyli pielęgnowanie sfery umysłowej i moralnej*, Warszawa 1880.
- Piekarski I., Interpretacja kerygmaticzna a tradycje i perspektywy badań literackich, [w:] *Interpretacja kerygmaticzna. Doświadczenia – rewizje – perspektywy*, red. J. Borowski, E. Fiała, I. Piekarski, Lublin 2014, s. 21–45.
- Rajewska E., Zofia Urbanowska – naturalistka, [w:] (Od)nowa Urbanowska. Materiały pokonferencyjne, red. J. Malinowski, Poznań 2024, s. 75–100.
- Regiewicz A., *Kerygmaticzne figury interpretacji*, Kraków 2016.
- Stokowska B., *Biblia w twórczości Zofii Urbanowskiej*, [w:] (Od)nowa Urbanowska. Materiały pokonferencyjne, red. J. Malinowski, Poznań 2024, s. 75–100.
- Świętochowski A., *Nowe drogi, cz. II. Wychowanie człowieka*, „Przegląd Tygodniowy” 1874, nr 6, s. 45–47.
- Urbanowska Z., *Gucio zaczarowany. Powieść dla młodszych dzieci*, Wrocław 1989.
- Wernic H., *Praktyczny przewodnik wychowania*, Warszawa 1891.
- Wesołowska E., *Gucio i inni trudni chłopcy: W świecie magii i przyrody. Refleksje po lekturze*, [w:] (Od)nowa Urbanowska. Materiały pokonferencyjne, red. J. Malinowski, Poznań 2024, s. 111–126.

Gucio zaczarowany by Zofia Urbanowska
in the Kerygmatic Perspective

Abstract

The aim of the article is to reread and reinterpret the positivist fantasy-nature novel for children *Gucio zaczarowany* by Zofia Urbanowska through kerygmatic analysis. In this approach, the kerygma is understood as the proclamation of important religious truths (calling for conversion) through a literary text. Tracing the presence of numerous references to God and Christian sacrum in *Gucio zaczarowany* makes it possible to offer a fuller description of the phenomenon of work and nature in positivist prose for young readers. Christian sacrum manifests itself repeatedly in the novel, both on the linguistic and narrative levels: in the stylisation of the child's dream as a journey through a "purgatory of nature," in the utterances of anthropomorphised animals suffused with Christian symbolism, and in prayers. Faith in God and the spiritual experience of the sacred dimension of nature and work constitute the primary motivation for Guccio's transformation, his conversion, and, consequently, his abandonment of an idle lifestyle.

Słowa kluczowe: *Gucio zaczarowany*, Zofia Urbanowska, powieść fantastyczno-przyrodnicza, literatura dla dzieci, motyw pracy, sacrum chrześcijańskie, interpretacja kerygmaticzna

Keywords: *Gucio zaczarowany*, Zofia Urbanowska, fantasy-nature novel, children's literature, motif of work, Christian sacrum, kerygmatic interpretation